Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Rok XXVI. Kraków, sobota 23 kwietnia 1921. Nr 17.

CENA PRENUMERATY Z PRZESYŁKĄ W POLSCE

rocznie 100 Mk, półrocznie 50 Mk, kwartalnie 25 Mk. ZAGRANICĄ: w Niemczech 25 Mk, w Ameryce, Brazylji, i Kanadzie rocznie 2 dolary. Prenumeratę płać się z góry. Numer pojedynczy 2 Mk.

Nieopieczętowane reklamacje w Polsce wolne są od opłaty pocztowej. — Rękopisów się nie zwraca. — Nie przyjmuje się listów nieopłaconych.

TELEFONU NR 1286

PRAWDA

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM RELIGIJNYM, NARODOWYM, POLITYCZNYM, GOSPODARSKIM I ROZRYWCE. — WYCHODZI CO SOBOTĘ.

„JEŚLI PAN NIE ZBUDUJE DOMU, PRÓŻNO PRACOWALI, KTÓRZY GO BUDUJĄ". — PSALM 126.

PRENUMERATĘ oraz wszelkie korespondencje nadsyłać należy pod adr.: **Redakcja „PRAWDY" Kraków, Mały Rynek 4**

Biuro redakcji otwarte codziennie z wyjątkiem świąt i niedziel od godz. 8—12 przedpoł. i 2—7 popoł.

OGŁOSZENIA: za 1 wiersz petitowy, jednołamowy lub jego miejsce 6·— Mk. — Nadesłane: za wiersz 8 Mk. Przy kilkorazowem ogłaszaniu odpowiedni rabat.

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSTUS!

Redaktor naczelny: **Jan Bryl**, poseł do Sejmu.

Jakie zadania czekają jeszcze Sejm Ustawodawczy?

Utarło się przekonanie, że jedynem zadaniem, do którego spełnienia powołany został Sejm Ustawodawczy w Polsce, jest uchwalenie konstytucji. W państwach, które zmieniają formę rządów, ale mają już ustaloną organizację państwową, pogląd taki jest najzupełniej słuszny. Niemcy n. p., które z monarchji przemieniły się w republikę, miały cały aparat państwowy gotowy, stworzony i udoskonalony za czasów monarchizmu; konstytuanta więc niemiecka nie miała istotnie nic więcej do zrobienia, jak tylko dostosować konstytucję do czasów demokratycznych, zdemokratyzować ją. Zupełnie inaczej było w Polsce. Państwo nasze powstało na gruzach trzech państw zaborczych, powstało z trzech zaborów, z których każdy miał inny ustrój administracyjny, inne sądownictwo, inne prawa. Żadnej organizacji państwowej Polska nie miała, nie miała wogóle niczego, poza zawiązkiem armji, co musi posiadać państwo, jako takie. Sejm Ustawodawczy, konstytuanta polska, musiała się więc zająć nietylko pracą nad uchwaleniem konstytucji, ale i pracą nad zorganizowaniem państwa. To było powodem, że Sejm Ustawodawczy nie mógł szybko uporać się z konstytucją, że musiał uchwalać cały szereg najpotrzebniejszych ustaw, które były dla państwa konieczne i pilne. Wreszcie po dwóch latach uchwalił Sejm i samą konstytucję.

Czy jednak na uchwaleniu konstytucji skończyło się zadanie Sejmu Ustawodawczego?

Przypatrzmy się sprawie tej bez uprzedzeń, zupełnie przedmiotowo.

Konstytucja, uchwalona przez Sejm Ustawodawczy, jest w wielu kierunkach ustawą ramową. W całym szeregu przepisów konstytucji znajduje się powołanie na osobne ustawy, które mają być wydane. Jest więc szereg ustaw, dziś jeszcze nie gotowych, które właściwie wchodzą ściśle w skład samej konstytucji. Nie ulega wątpliwości, że uchwalenie tych ustaw należy jeszcze do zadań Sejmu Ustawodawczego.

Weźmy pierwszą z brzegu sprawę, **o r d y n a c j ę w y b o r c z ą d o S e j m u**. Wchodzi ona ściśle do konstytucji. Powie kto może, że mamy już ordynację, na podstawie której wybrany został Sejm Ustawodawczy. Niewątpliwie. Ta ordynacja jest, ale musi się ją uważać tylko za doraźną, zrobioną naprędce, pod nakazem konieczności, bo ona nie zawsze odpowiada stosunkom i celom państwowym. Ordynacja ta nie obejmuje ogromnej połaci ziem, przyłączonych do Polski na podstawie traktatu ryskiego. Jest rzeczą ze wszech miar wskazaną przeprowadzenie rewizji ordynacji na terenie dotychczasową ordynacją objętym i jest rzeczą konieczną stworzenie ordynacji dla ziem, niedawno do Polski na wschodzie przyłączonych. Znaczy to, że Sejm Ustawodawczy opracować musi **o r d y n a c j ę w y b o r c z ą d l a c a ł e g o p a ń s t w a**. Oczywiście jest tu rzeczą pierwszorzędnej wagi ostateczne ustalenie naszych granic, a więc w pierwszej linji rozstrzygnięcie sprawy górnośląskiej, trudno bowiem robić ordynację, gdy się nie ma jeszcze pewnych i stałych granic państwa.

Uchwalona przez Sejm konstytucja wprowadza w Polsce Sejm i Senat. Konieczną jest więc **o r d y n a c j a w y b o r c z a d o S e n a t u**, której zasadnicze linje określa sama konstytucja, która jednak w szczegółach musi być również przez Sejm Ustawodawczy wypracowaną.

Ponadto do spraw, które domagają się bezwarunkowo załatwienia jeszcze przez ten Sejm, należą: **u s t a w y u r z ę d n i c z e**, a więc **p r a g m a t y k a i u s t a w a e m e r y t a l n a** dla urzędników, **u s t a w y s a m o r z ą d o w e**, mianowicie ustawy **o r o z g r a n i-**

czeniu kompetencji samorządów. Sprawy te łączą się również ze samą konstytucją.

Są wreszcie sprawy, które nie cierpią zwłoki i które Sejm Ustawodawczy załatwić będzie musiał. W pierwszej linji postawić tu trzeba budżet. Sejm musi nareszcie uchwalić preliminarz budżetowy. Musi dalej przeprowadzić nowele do ustaw rolnych, ustawę o uposażeniu duchowieństwa, bez której nie można przystąpić do parcelacji dóbr kościelnych, ustawę aprowizacyjną, wprowadzającą wolny handel, ustawę wojskową o pokojowym stanie armji, szereg ustaw szkolnych, wreszcie ustawę o języku urzędowym.

Są to wszystko sprawy niezmiernej dla państwa doniosłości. Wymagać one będą żmudnej i wytężonej pracy, a powinny być przeprowadzone przez Sejm Ustawodawczy, bo tego w wielu wypadkach wymaga najżywotniejszy interes państwa.

Jak z tego widać, zadania, stojące przed Sejmem Ustawodawczym, są bardzo duże. Trzeba sobie z tego zdawać sprawę, gdy się mówi o rozwiązaniu tego Sejmu. Im prędzej Sejm ten się rozwiąże, im prędzej odbędą się nowe wybory, tem niewątpliwie dla państwa lepiej, bo wybory muszą przynieść rezultat taki, że w nowym Sejmie będzie chyba możliwa większość, na którą Sejm Ustawodawczy zdobyć się nie może. Dopóki jednak tych ustaw, które wyżej wymieniliśmy, Sejm Ustawodawczy nie uchwali, dopóty, naszem zdaniem, nie może się rozwiązywać.

Rzeczą stronnictw jest czuwać nad tem, by praca w Sejmie szła w tempie najszybszem, oczywiście, bez szkody dla samych ustaw.

Przegląd polityczny.

Sejm ustawodawczy zatwierdził w piątek po długiej dyskusji

traktat pokojowy,

podpisany dnia 18 marca w Rydze. 1-go albo 2-go maja wymienione zostaną w Rydze dokumenty ratyfikacyjne i od tego dnia wejdzie w życie w całem tego słowa znaczeniu pokój pomiędzy Polską a Rosją, Ukrainą i Białorusią. Rząd nasz stoi przed ogromnem zadaniem, mianowicie przed wykonaniem przepisów traktatu. Jest to praca, wymagająca tęgich ludzi i czasu. Unormowanie stosunków gospodarczych, wydobycie z Rosji przyznanych nam w traktacie zabytków, taboru kolejowego, przypadającej na Polskę kwoty 30 miljonów rubli w złocie ze skarbu państwa rosyjskiego i t. d., to są wszystko zadania, które obecnie stanęły przed rządem. Ministerstwo spraw zagranicznych zorganizowało już komisję dla wykonania traktatu. Na czele tej komisji stanął wiceminister Dąbski jako twórca traktatu, oraz wiceminister Strassburger, jeden z głównych współpracowników p. Dąbskiego w Rydze.

O Górny Śląsk

toczy się w dalszym ciągu walka dyplomatyczna. Niemcy rozwinęli niesłychaną robotę, ażeby skłonić państwa koalicji do przyznania im Górnego Śląska. Starają się oni udowadniać na wszelki sposób, że Górny Śląsk może się rozwijać tylko przy Niemcach, że przyznanie go Polsce byłoby dla przemysłu górnośląskiego nieszczęściem i t. d. Są to wszystko argumenty, które rząd polski może zbijać argumentami tychże samych Niemców. Kiedy w roku 1916 Niemcy zajęli Warszawę i całe Królestwo, to wydali cały szereg książek, przeznaczonych dla świata, w których udowadniali, że trzeba Królestwo przyłączyć do Niemiec dlatego, że Śląsk i Królestwo stanowi bezwzględnie jednę gospodarczą całość. Argumenty te są znacznie silniejsze bo bardziej naturalne, niż dzisiejsze argumenty Niemców, idące w przeciwnym kierunku.

Sądząc z dotychczasowego stanu sprawy, wnosić można, że wyrok ententy w sprawie Górnego Śląska będzie dla nas korzystny. Jak słusznie zaznaczył prezydent ministrów Witos w swojem przemówieniu w Sejmie, plebiscyt wykreślił wyraźnie linję niemieckiego zalewu, a zarazem linję, na której ten zalew został przez Polaków wstrzymany. Jest więc rzeczą sprawiedliwości

oddać Polsce to, co jest jej na Śląsku,

a więc cały okręg przemysłowy, obejmujący 11 powiatów, a Niemcom oddać to, co oświadczyło się za nimi, a więc kraj za Odrą. Życzyć by sobie tylko należało by wyrok ostateczny zapadł jak najprędzej.

Jako ostatni środek walki o Górny Śląsk wysunęli teraz Niemcy pomysł utworzenia z Górnego Śląska odrębnego państewka. Pomysł bardzo dowcipny, bo Niemcy, mający na Górnym Śląsku olbrzymie kapitały i wpływy, spreparowaliby sobie to państewko w ciągu kilkunastu lat na doskonałą swoją prowincję. Byłoby to przekreśleniem zwycięstwa polskiego na ziemi, która się zdołała obronić od germanizacji, byłoby to przekreśleniem zasady sprawiedliwości i samej zasady plebiscytu. Mamy nadzieję, że rząd polski zrobi wszystko, co tylko możliwe, aby do tego rodzaju potworności nie dopuścić. Plebiscyt się odbył i wynik jego jako wynik woli ludu, powinien być uszanowanym.

We Włoszech

toczy się teraz bardzo żywa kampania wyborcza. Znamionuje ją organizowanie się żywiołów mieszczańskich i rolniczych przeciwko socjalistom. Włochy są do dziś dnia wstrząsane raz po raz podmuchami rewolucyjnemi, wyborów więc i ich wyniku oczekują wszyscy z niezwykłem zainteresowaniem.

W ubiegłym tygodniu zmarła żona b. cesarza Wilhelma II, Wiktorja Augusta. Pogrzeb jej odbył się z cesarskim przepychem w Poczdamie. Był on wielką

manifestacją monarchiczną,

stwierdzającą aż nadto wymownie, że republikanizm rządu niemieckiego jest tylko blichtrem, że głos największy w Niemczech mają Ludendorffy i inne generały zwolennicy nawrotu monarchji.

W sejmie pruskim zaszedł charakterystyczny wypadek. Utworzenie gabinetu powierzone zostało przywódcy jednej z grup, czeladnikowi stolarskiemu, Stegerwaldowi. Zdawało się, że kandydatura ta oznacza istotne zdemokratyzowanie się Prus. Tymczasem okazało się, że Stegerwald gabinetu utworzyć nie zdołał. Na czele rządu stanie tam niewątpliwie jakiś junkier.

Położenie w Anglji

jest tak ciężkie, jak było przed tygodniem. Mimo po

średnictwa rządu nie udało się doprowadzić do porozumienia z górnikami i kolejarzami. Wedle ostatnich wiadomości zanosi się w Anglji na strejk generalny. Stwierdzono, że strejkiem kierują agitatorzy bolszewiccy i że strejk ten jest w znacznej mierze dziełem Moskwy, która posłała na wywołanie tego strejku pokaźną ilość złota.

Z napięciem oczekiwał świat polityczny pierwszej deklaracji urzędowej nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych, Hardinga. Oświadczenie to, złożone przezeń w ubiegłym tygodniu, wywołało też w świecie niezwykle silne wrażenie. Harding oświadczył wprost, że

nie uznaje Ligi Narodów

takiej, jaką ona jest dzisiaj, albowiem utworzono ją właściwie jako organ państw zwycięskich i dano jej możność mieszania się nawet do wewnętrznych spraw państw małych, co ubliża suwerenności tych państw. Harding myśli również o tem, aby na przyszłość ludzkość mogła uniknąć podobnych rzezi, jak wojna światowa, ale pragnie utworzyć nową Ligę Narodów, opartą na innych zasadach i bardziej odpowiadającą celowi. Dla nas ma to o tyle znaczenie, że Liga Narodów wobec Polski zachowywała się zawsze wręcz wrogo i stosowała do nas nie sprawiedliwość, jak była powinna, ale uprzedzenia.

Obrady Sejmu.

Posiedzenie Sejmu dnia 14 b. m. Po odczytaniu interpelacyj odesłano do komisji ustawy o ordynacji wyborczej do Rad miejskich oraz ustawę o popieranie przedsiębiorstw ulepszeń wodnych. Przystąpiono do ratyfikacji pokoju w Rydze.

Pierwszy głos zabrał prezydent ministrów Witos.

Mowa prezydenta Witosa:

Wysoki Sejmie! Między ostatniem a dzisiejszem posiedzeniem Sejmu dokonały się wypadki, mające niezwykłą historyczną doniosłość w życiu naszego narodu i państwa. Dnia 12 marca podpisany został w Rydze traktat pokojowy, zaś w dwa dni potem odbył się na Górnym Śląsku plebiscyt, którego wynik zadecyduje o jego przynależności do Polski. Przedkładając Wysokiemu Sejmowi do ratyfikacji traktat ryski, uważamy za wskazane słów kilka mu poświęcić.

Jest to pierwszy traktat pokojowy po zakończeniu zwycięzkiej wojny, jaki zawarło odrodzone państwo polskie. Jest to więc pierwszy o znaczeniu międzynarodowem akt państwowy, dokonany przez Rzeczpospolitą. Traktat ryski jest wymownym dowodem dobrej woli umiarkowania i szczerze demokratycznych intencyj rządu i narodu polskiego. Mimo orężnych sukcesów na polu walki przystąpiliśmy do układów z silnym zamiarem doprowadzenia do pokoju nie na zasadzie wykorzystania naszej szczęśliwej sytuacji militarnej, ale na zasadzie porozumienia.

Nie wdając się w szczegółowy rozbiór traktatu, należy stwierdzić z naciskiem, że pokój ryski, jako wynik wzajemnego porozumienia się stron interesowanych, ustala w sposób definitywny całą wschodnią granicę Rzeczypospolitej. Traktat jako taki jest tylko platformą, na której nastąpić ma praktyczne realizowanie jego treści.

Rząd zdecydowany jest szczerze i lojalnie dotrzymać zobowiązań traktatu, nie mieszając się niczem w sprawy wewnętrzne państw z nami się układających i oczekując tego samego od drugiej strony wymagać będzie, aby ta druga strona niczem nie naruszyła zobowiązań w traktacie przyjętych. Proszę Wysoką Izbę o zatwierdzenie traktatu ryskiego w całości.

Przeprowadzony na Górnym Śląsku plebiscyt przyniósł dla narodu naszego wynik korzystny. Wykazał on, że wielka część ludności, zamieszkującej tę ziemię, zdołała przetrwać wielowiekowe jarzmo niewoli i pozostała wierną swojej Macierzy Polsce. Plebiscyt przyniósł więc zwycęstwo idei sprawiedliwości. Przedstawiciele państw ententy, którzy układali traktat wersalski, postanowili wyraźnie, że granicę między Niemcami a Polską wyznaczy się wedle woli gmin ujawnianej w plebiscycie. Ustalenie granicy wedle woli gmin, wyrażonej w plebscycie, jest też jedynem sposobem osiągnięcia sprawiedliwego rozdziału.

Nie powinny też być brane w rachubę głosy tak zw. emigrantów, których podciągnięto pod tę nazwę tylko z tego tytułu, że się na Górnym Śląsku urodzili, choć ludzie ci w olbrzymiej większości nie byli i nie są niczem z tym krajem związani. Napór żywiołu germańskiego został wstrzymany, na linji rozgraniczającej rolniczą część Górnego Śląska od okręgów przemysłowych. O te właśnie okręgi prowadzą dziś Niemcy walkę. W interesie pokoju Europy leży przyłączenie górnośląskich okręgów przemysłowych do Polski.

Względy gospodarcze przemawiają również w sposób kategoryczny za przyłączeniem Górnego Śląska do Polski. Stanowi on całość gospodarczą z Polską a nie z Niemcami.

Traktat wersalski pierwotnie przyznawał Polsce cały Górny Śląsk, jako jej prawe dziedzictwo. Wiadomość o zmianie zarządzającej na tej prastarej polskiej ziemi plebiscyt przyjął naród polski z uczuciem goryczy. Obecnie przeszłyby już granice cierpliwości narodu, **gdyby woli wyrażonej nie uszanowano.**

Po przemówieniu p. prezydenta ministrów przyjęto ustawę o ratyfikacji traktatu pokoju w Rydze w 1 czytaniu, potem przystąpiono do 2 czytania.

Referent komisji dla spraw zagranicznych, poseł Kiernik (P. S. L.): Rząd polski od początku stał na stanowisku, że pokój nie może być narzucony przeciwnikowi i nie może być pokojem zwycięskim dla zwyciężonego, lecz pokojem porozumienia... Naród polski stanął na stanowisku samostanowienia narodu. Pokój ten zapewnia nam również ustalenie granic wschodnich. Traktat rozstrzyga wyraźnie, że sprawa uregulowania granicy między Polską i Litwą jest sprawą wewnętrzną tych państw, do której Rosja wtrącać się nie może. Poza tem wprowadzono poprawki, które zaokrągliły nasze granice, włączając do państwa około 3.000 km kwadratowych.

Kwota 30 miljonów w złocie, osiągnięta z rosyjskiego banku państwa, wydaje się nam korzystną. Rosja zobowiązała się ponadto zwrócić tabor wąsko-

torowy, a za szerokotorowy zapłacić 27 miljonów w złocie. Zostaliśmy również zwolnieni od odpowiedzialności za jakiekolwiek długi imperjum rosyjskiego. Ważne są postanowienia w sprawie umów handlowych i kompensacyjnych. Obszar, który na mocy tego traktatu zostaje przyłączony do Polski, wynosi niemal trzy piąte obszaru naszego państwa. Jest to obszar opustoszony i wyludniony. Staje więc przed nami ogromne zadanie gospodarcze i cywilizacyjne.

Bohaterstwo naszego żołnierza wywalczyło nam ten traktat i o ofiarach tego żołnierza i jego wodzów powinniśmy w tej chwili pamiętać. Wnoszę przyjęcie traktatu w całości.

Pos. de Rosset (Zj. Mieszcz.): Protesty Polaków, którzy zostają poza granicą naszego państwa, powinny pokazać całemu światu, jak umiarkowane są warunki, któreśmy przyjęli. Mam nadzieję, że rząd nasz pilnie baczyć będzie, by samodzielność Białorusi i Ukrainy była taką, aby obywatelom polskim w tych krajach nie działo się źle.

Przemawiali jeszcze: Poseł Stanisław Grabski (endek), poseł Falkowski (N. Z. L.), poseł Perl (P. P. S.) i poseł Poniatowski (Wyzw.).

Żydzi przeciwko pokojowemu traktatowi!

Poseł Hirschhorn w imieniu żydowskiego stronnictwa ludowego oświadcza, że będzie głosował przeciw ratyfikacji. Poseł Farbstein w imieniu klubu posłów narodowych żydowskich oświadcza, że klub jego wstrzyma się od głosowania. Na tem odroczono rozprawę. Następnie odrzucono wniosek o nieprzyjęcie odpowiedzi ministra Kucharskiego na interpelację N. P. R. do wiadomości.

Dnia 15. b. m. posiedzenie Sejmu trwało z przerwą obiadową przez cały dzień. Przyszło nietylko do ratyfikacji w drugiem i trzeciem czytaniu traktatu ryskiego, ale także do wyczerpania obfitego porządku obrad. Pierwszy zabrał głos poseł Dębski (P. S. L.): „Zawarcie pokoju przyjęto z radością, zwłaszcza wśród mas chłopskich, które najbardziej cierpiały wskutek wojny. Traktat nie realizuje wszystkich dążeń politycznych, jakie naród nasz postawił sobie w tej wojnie. Stało się to nietylko wskutek trudności, stawianych nam przez nieprzyjaciela. Przyczyniło się do tego także to, że odosobnienie bolszewików było tylko pozorne, bo znajdowali oni poparcie na zachodzie, w przeciwstawianiu się przebudowie życia na wschodzie Europy. Również to zaważyło na szali, że ze względu na plebiscyt zależało nam na szybkiem zawarciu pokoju. Trzeba bezstronnie przyznać, że delegacja nasza w Rydze rzeczywiście była wykładnikiem siły i rozumu naszego społeczeństwa. Mamy nadzieję, że pokój ten będzie trwały, gdyż opiera się na pewnych koniecznościach życiowych. Taką koniecznością życiową jest istnienie Ukrainy i Białorusi. Wierzymy, że stosunek nasz z narodem rosyjskim ułoży się na podstawie porozumienia i w myśl tych zasadów, które tworzy traktat ryski. Na straży jednak tego pierwszego naszego samodzielnego aktu międzynarodowego musi stać siła materjalna i moralna społeczeństwa polskiego. Traktat przesądza sprawę naszej granicy wschodniej. Odtąd zarówno sprawa Galicji wschodniej, jak i inne wewnętrzne kwestje tylko do nas należą. Chodzi przytem o to, aby ta ludność która wraca do macierzy polskiej, poczuła naprawdę, że wchodzi do państwa konstytucyjnego, że znajduje w niem poszanowanie religji, języka i swobodnego rozwoju kulturalnego. Wierzymy, że minister spraw wojskowych potrafi osiągnąć podporządkowanie się wojska pod administrację cywilną. Co się tyczy spraw ekonomicznych i tych warunków, w jakich delegacja nasza pracowała, nie można było więcej osiągnąć. Zastrzeżenie, że Polska pozostawia sobie wolną rękę co do uregulowania tranzytu z Niemcami i Austrją na Białoruś, Ukrainę i Rosję, zdaniem naszem, bynajmniej nie wytwarza jakiejś barjery. Pragniemy jak najrychlej nawiązania stosunków gospodarczych z krajami, z któremi zawieramy pokój. Jest to tylko fakt obrony przed Niemcami. Wierzymy, że wojna ta była ostatnim już objawem imperjalizmu rosyjskiego, który wrogie czynniki starały się narzucić ludowi rosyjskiemu. Mamy nadzieję, że stosunki się tak ułożą, iż będziemy mogli pokazać światu, że sami umiemy w odpowiedni sposób urządzić się na wschodzie Europy. Klub nasz będzie głosował za ratyfikacją.

Zabierali jeszcze głos: poseł Czerniewski (Ch. D.), poseł Waszkiewicz (N. P. R.), poseł Starowieyski (Klub Pr. Kon.): ...Rząd nasz powinien użyć wszelkiej presji, by prześladowania Polaków w Rosji już raz się skończyły. Zgłasza rezolucję:

Sejm wzywa rząd, aby wszelkimi możliwymi środkami spowodował rząd sowietów do ścisłego przestrzegania artykułu 7 traktatu pokojowego, gwarantującego ludności polskiej w granicach Rosji, Ukrainy i Białorusi pozostałej wolność wykonywania swojej religji, tudzież rozwoju swojej kultury i języka.

W głosowaniu przyjęto ustawę o ratyfikacji jednogłośnie w drugiem i trzeciem czytaniu. Uchwalono też rezolucję posła Starowieyskiego.

Interpelacja

posłów N. Poteczka, Rączkowskiego, Nawrockiego, Babicza, dra Cwikowskiego i towarzyszy P. S. L. do rządu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie udzielenia zwolnień od służby wojskowej dla kierowników gospodarstw rolnych.

Działając nad utrwaleniem państwa i podniesienia dobrobytu jego, mając na uwadze ciężkie położenie gospodarcze, zdążaliśmy uregulować niektóre stosunki życia gospodarczego. W tym celu złożyliśmy wnioski do laski marszałkowskiej w sprawie uregulowania obowiązku służby wojskowej dla rolników. Wnioski te w komisji sejmowej dla spraw wojskowych po dziś dzień nie zostały załatwione, podobno wskutek oporu władz wojskowych, które widocznie nie chcą mieć zrozumienia dla potrzeb rolnictwa.

Wprawdzie tymczasowa ustawa wojskowa w § 61 zezwala na zwolnienia jedynych żywicieli rodzin, a rozporządzeniem M. S. Wojsk. uregulowano te zwolnienia w ten sposób, że gospodarstwa rolne do 17 morgów ziemi, mogą uzyskać zwolnienie dla jedynego żywiciela.

Praktyka wykazała, że zwalniani od służby wojskowej jedyni żywiciele rodzin stają się często ciężarem tych rodzin, a natomiast gospodarstwa rolne od 10—17 morgów i wyżej pozostawione są na zagładę, nie mogąc uzyskać zwolnienia kierownika lub pracownika do pro

wadzenia gospodarstwa na czem tak gospodarstwo, jak i państwo ponosi szkodę z braku należytej produkcji. W niejednokrotnym wypadku okręgowe P. K. U. nie udzielają zwolnień, nawet wówczas, gdy obszar wynosi 10—17 morgów ziemi, dowolnie oceniając możność danego gospodarstwa, utrzymania najemnego robotnika. Nieświadomym potrzeb rolnictwa wydaje się, że na roli bodaj kto może chleb produkować, zatem skutki są wiadome, gdyż setki gospodarstw pozbawione kierowników i pracowników, zmarniały, produkcji nie prowadzą, wkładów koniecznych niema kto przeprowadzić, a pracy tej najemnik nie może zastąpić, gdyż zazwyczaj najemnik może tylko przygotowane prace wykonać.

W interesie dobra państwa i podniesienia produkcji rolnej jest, by sprawę kierowników gospodarstw rolnych rząd natychmiast uregulował i to tak, aby wiosna była wyzyskana przez rolników. Ludność rolnicza chętna do spełnienia obowiązków wobec państwa, nie powinna być pozbawioną warstatu pracy, co atoli do tego czasu przez władze wojskowe należycie nie jest uwzględniane.

Przeto zapytujemy:

1) Czy rządowi znanym jest stan gospodarstw rolnych, opuszczonych przez powołanie kierowników gospodarstw do służby wojskowej?

2) Czy jest skłonnym wydać rozporządzenie zdążające do zwolnienia od służby wojskowej natychmiast kierowników gospodarstw rolnych bez ograniczenia wysokości posiadanych morgów ziemi?

3) Co zamierza uczynić, by bez uszczerbków dla siły zbrojnej natychmiast zwolniono tych rolników, którzy są niezbędnie do prowadzenia gospodarstw potrzebni?

4) Czy rząd jest skłonny udzielić zaraz odpowiedzi na powyższe pytania?

Interpelanci.

Interpelacja

posła Narcyza Potoczka i tow. P. S. L. w sprawie zboża siewnego dla powiatów górskich Nowy Sącz—Grybów w Małopolsce.

Powiat Nowy Sącz i Grybów stale cierpią nędzę i są okolicami biernymi. W roku 1920 powiat Nowy Sącz w większej swej części został nawiedzony gradobiciem, przez co utracił zbiór zboża; w jesieni 1920 r. z dostarczonego zboża do siewu przez Ministerstwo rolnictwa 4 wagony żyta, rozsprzedanego rolnikom, były zepsute i nie powschodziło, a ludność narażona na stratę pieniężną i grunt uprawny leży odłogiem; wreszcie bezśnieżna zima katastrofalna dla okolic górskich, przyczem wiatry i mrozy zniszczyły bardzo słabe oziminy, a sucha wiosna spowodowała, że oziminy muszą być ponownie zaorane, brak zboża do siewu wiosennego i niemożliwość nabycia tegoż zboża powodują, że tysiące morgów ziemi, podatne do zasiewu, pozostaną odłogiem i sprowadzą klęskę dla ludności niebywałą a państwu przysporzą kłopotów. Z tego powodu ludność przewiduje smutną przyszłość żniw, gdyby wczas pomoc nie nadeszła.

Zapytujemy przeto:

1. Czy Wysokiemu Rządowi jest wiadomy stan gospodarczy tych powiatów?

2. Czy jest skłonny udzielić pomocy owej w dostarczeniu zboża do siewu i ziemniaków do sadzenia?

3. Co zamierza uczynić, by nie dopuścić do klęski rolniczej w tych powiatach?

Interpelant: *Narcyz Potoczek* i podpisy.

Interpelacja

posła Narcyza Potoczka i tow. P. S. L. do Rządu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie wykonania ustawy z dnia 10 grudnia 1920 o budowie i utrzymaniu dróg publicznych w Rzeczypospolitej Polskiej.

Ustawa z dnia 10 grudnia 1920 r. opublikowana dnia 15 stycznia 1921, postanawia zniesienie myt na drogach publicznych z chwilą, gdy ustawa wspomniana zostanie ogłoszoną. Ponieważ w Małopolsce po obecny czas myta te istnieją i niewiadomo, dlaczego nie zostały zniesione.

Zapytujemy:

1. Czy Wysokiemu Rządowi wiadomo jest o tem, że w Małopolsce myt nie zniesiono.

2. Czy Wysoki Rząd jest skłonny wykonać ustawę z dnia 10 grudnia 1920 r. o budowie utrzymaniu dróg Rzeczypospolitej Polskiej, a opublikowaną dnia 15 stycznia 1921.

3. Co zamierza uczynić, by myta te zostały w najbliższym czasie zniesione.

Interpelant: *Narcyz Potoczek* i podpisy.

...ezwa prezydenta ministrów Witosa do żołnierzy.

Prezydent ministrów W i t o s wydał w dniu ratyfikacji traktatu pokojowego następującą odezwę do żołnierzy:

Żołnierze! W dniu dzisiejszym Sejm ustawodawczy załatwił traktat pokojowy, podpisany w dniu 18 marca w Rydze, między Polską a Rosją, Ukrainą i Białorusią. Przez ten wielki akt położony został kres dwuletniej, ciężkiej wojnie, którą Polska od dnia swego odrodzenia musiała w obronie własnej prowadzić. Wojna się skończyła, nastąpił pokój. Ten pokój, tak gorąco pożądany przez wszystkich, jest w wielkiej mierze Waszem dziełem. Żołnierze! Wyście, posłuszni wezwaniu rządu, pod genjalnem dowództwem naczelnego wodza, prowadzeni przez pełnych bohaterskiej ofiarności dowódców, poszli w najtrudniejszych warunkach na bój krwawy, zacięty bój, bój z przeważającemi zawsze siłami wroga, który w lipcu zdołał się wedrzeć w samo serca państwa, pod Warszawę, pod Lwów i pod Toruń i gdy świat o Polsce zwątpił, Wy, najwierniejsi synowie, staliście się nieprzepartym murem, o który rozbiły się wszystkie ataki przeciwnika. Ostrzem bagnetów, krwią i znojem, Wy, żołnierze polscy, wypisaliście niestartemi znakami granice Rzeczypospolitej, polskiej i wywalczyliście jej miejsce, należne w rzędzie państw europejskich. Przyszłe pokolenia z głęboką czcią wspominać będą Wasze bohaterskie trudy i czyny Wasze opiewać będą w pieśniach dzieci i wnuki Wasze, bo dzieło, jakiegoście dokonali, jest wielkie. Uratowaliście wolność narodu, niepodległość i byt państwa, honor żołnierza polskiego i do dziejów Ojczyzny krwią swoją i trudem wpletliście nową kartę chwały. Za to w dniu dzisiejszym, kiedy pokój stał się już faktem, składam Wam, żołnierze Rzeczypospolitej, zasłużone podziękowanie rządu i narodu całego. Cześć Wam! Państwo polskie dzięki Wam może teraz rozpocząć okres pokojowej pracy. W tej pracy olbrzymiej — bo olbrzymich zapasów wymaga odbudowa państwa — Wy, żołnierze weźmiecie teraz udział. Wracajcie do

swoich rodzin, wracajcie do roli i innych warsztatów pracy, któreście na wołanie Ojczyzny porzucili, a którym znów musicie oddać swe siły. Niezdolnymi do pracy zaopiekuje się Ojczyzna. W wielkiem dziele odbudowy państwo polskie liczy na Was, żołnierze. Przynosicie ze sobą hart i energię, dzięki którym dokonywaliście cudów waleczności, przynosicie zapał, bez którego nie można tworzyć wielkich dzieł, przynosicie karność wojskową i poczucie obowiązku, posłuch prawu i cześć dla służby Ojczyzny, przynosicie ze sobą cnoty, które w Was wszczepił naczelny wódz i zakorzeniła służba twarda, znojna, wymagająca krwi a często i ofiary z życia. Żołnierze! Wracając do domów, pełni szlachetnej dumy zwycięstwa, wnieście do życia społecznego te cnoty żołnierskie, które Wam umożliwiły uratowanie niepodległości, a staniecie się prawdziwymi budowniczymi państwa, twórcami jego potęgi i szczęścia. Podpisano: Prezydent ministrów Witos.

O nadaniu ziemi żołnierzom.

W tej sprawie wyszło rozporządzenie wykonawcze prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego w porozumieniu z ministrami rolnictwa, skarbu i spraw wewnętrznych 23 marca 1921 Dz. U. 31 poz. 192, które zarządza, co następuje:

1) Za żołnierzy, którzy bronili ojczyzny uważa się: szeregowców, podoficerów, oficerów i równorzędnych W. P., i tych byłych polskich formacyj ochotniczych, które ustali szczegółowo minister spraw wojskowych, a którzy pełnili służbę co najmniej przez czas 4 miesięcy, lub z powodu choroby, odniesionych ran i uszkodzeń czas krótszy, bez względu na to czy w chwili obecnej pozostają w W. P. czy są czasowo lub stale zwolnieni.

Za inwalidów uważa się żołnierzy W. P. i tych formacyj ochotniczych, którzy wskutek uszczerbku na zdrowiu doznanego w czasie i z powodu służby wojskowej utracił, częściowo lub całkowicie zdolność zarobkowania i którzy jako inwalidzi zostali zarejestrowani przez władze wojskowe.

2) Za inwalidów i żołnierzy, którzy szczególniej się odznaczyli, uważa się:

a) kawalerów orderu „Virtuti militari“ i odznaczonych „Krzyżem walecznych“,

b) inwalidów i żołnierzy, których zasługi na froncie zostały stwierdzone przez odznaczenia lub pisemne dowody uznania, rozkazy dzienne, przedstawienia do orderu i t. p.

Minister spraw wojskowych może w wyjątkowych wypadkach uznać za szczególnie odznaczonych tych żołnierzy i inwalidów, którzy z przyczyn od nich niezależnych (stan zdrowia, lub względy służbowe) nie mogli pełnić służby na froncie (art. 2 p. a.).

3) Za żołnierzy, którzy dobrowolnie do W. P. wstąpili i odbyli służbę frontową (art. 2 p. b.), uważa się wszystkich ochotników, którzy wstąpili do W. P. w okresie od 1 listopada 1918 r., oraz żołnierzy z tych byłych polskich formacyj ochotniczych, które ustali szczegółowo minister spraw wojskowych, a którzy służyli co najmniej 4 miesiące w oddziałach frontowych. Ograniczenie co do służby frontowej czteromiesięcznej nie stosuje się do tych ochotników, którzy wstąpili do W. P. na skutek odezwy Rady obrony państwa z dnia 3 lipca 1920 r., oraz tych, którzy wskutek odniesionych ran i uszkodzeń lub choroby służbę frontową opuścili (art. 2 p. b.).

4) Do opłatnego otrzymania ziemi w miarę rozporządzalnego zapasu, uprawnieni są nienależący do kategory wymienionych w §§ 2 i 3:

a) inwalidzi,

b) żołnierze uzdolnieni do pracy na roli (art. 3)

5) Za uzdolnionych do pracy na roli uważa się tych żołnierzy, których stan zdrowotny pozwala na prowadzenie gospodarki rolnej, chociażby nawet zawodowego wykształcenia rolniczego nie posiadali. Pierwszeństwo wśród kandydatów o jednakowych kwalifikacjach mieć będą: zawodowi rolnicy i pochodzący z powiatów objętych ustawą z dnia 17 grudnia 1920 r. Osiedlenie nastąpić musi w przeciągu roku od czasu nadania, a gdyby kto sam osiąść na razie nie mógł, to musi osadzić tam kogoś ze swojej rodziny. Wysokość opłaty za grunta i budynki nadane odpłatnie określoną będzie przez powiatowy komitet nadawczy w gotówce w rozmiarach odpowiadających wartości 30 — 100 kg żyta za hektar rocznie według cen maksymalnych lub bieżących cen miejscowych w miesiącu grudniu każdego roku, ustalony przez powiatowy komitet nadawczy.

Termin zgłaszania się do kolumn osadniczych.

Termin do zgłaszania się do wojskowych kolumn osadniczych dla żołnierzy służących w wojsku, przedłużyło D. O. G. Kraków do 7 maja. Żołnierze, chcący wejść w skład tych kolumn powinni prosić przy raporcie swego oddziału o przydzielenie ich do kolumny własnej dywizji i o odesłanie na wschód.

O zasiłkach wojskowych.

Co do zasiłków dla rodzin osób pełniących służbę wojskową tak z poboru, jak ochotniczo, zaznaczam, że jak dotychczas, tak i nadal obowiązują przepisy ustawy z dnia 20 lipca 1920 r. Dz. Ustaw 63, poz. 418, i żadne zmiany nie zaszły. Jeżeli więc ktoś z uprawnionych zasiłku nie otrzymuje, powinien zwrócić się do swej powiatowej komisji zasiłkowej i zapytać o wyjaśnienie.

W następnym numerze gazety opiszemy przepisy jakie się stosują do zaopatrzenia inwalidów wojennych i ich rodzin, oraz o zaopatrzeniu rodzin po poległych i zmarłych których śmierć zaajduje się w związku przyczynowym ze służbą wojskową.

Stanisław Kulpa z Grodziska.

Zjazd Kółek Rolniczych C. Z. K. R.

Dnia 18 i 19 marca r. b. odbyło się zebranie ogólne C. Z. K. R. (delegatów Kółek rolniczych C. Z. K. R.) w Warszawie pod przewodnictwem prezesa, p. Piotra S e b c z y k a, przy udziale około 300 delegatów z 47 okręgów i około 100 gości. Wysłuchano sprawozdania za rok 1920 i projektów pracy na rok 1921. Związek utrzymuje szereg instrukterów, specjalistów we wszystkich działach pracy wiejskiej; praca na terenie Kołek i Stowarzyszeń rolniczych prowadzona jest przez 15 sekcyj i 2 organy; pracę k u l t u r a l n o - o ś w i a t o w ą prowadzą: Związek Młodzieży Wiejskiej, Komisja Domów Ludowych, Związek Teatrów Ludowych; pracę o ś w i a t o w o - r o l n i c z ą i o r g a n i z a c j ę f a c h o w ą g o s p o d a r s t w: Instruktorat Kółek rolniczych, Sekcja oświaty rolniczej, Sekcja Kół gospodyń wiejskich, Komisja organizacji gospodarstw małorolnych, Sekcja ogrodniczo-pszczelarska; pracę h o d o w l a n ą: Instruktorat hodowli drobiu, sekcja hodowlana; pracę r o l n i c z o - s p ó ł d z i e l c z ą: Wydział mleczarski, Sekcja jajczarska, Sekcja

ogrodniczo-pszczelarska, Sekcja stowarzyszenia producentów zwierząt rzeźnych, Sekcja budowlana, Sekcja stowarzyszeń rolniczych; wydawnictwami zajmuje się: Komisja wydawnicza, organ dla Kółek rolniczych: „Poradnik" i organ dla młodzieży wiejskiej: „Nasza Drużyna".

Dokonano wyboru do Zarządu C. Z. K. R.; weszli pp.: T. Wilkoński, T. Niedzielski, A. Jabłonowski, T. Jemielewski, Kowalczuk, S. Stolarski, J. Poniatowski, A. Bogusławski, W. Fijałkowski, M. Lechnicki, A. Langer, S. Boguszewski, S. Staniszewski, W. Wakar, P. Sobczyk, Z. Czałbowski, F. Stasiak, R. Wasilewski, J. Zalewski, J. Smoła, R. Mieczarski; zastępcy: A. Kotor, Jaros, W. Sawicki, J. Pawelec, S. Ciekot, J. Ostachowski, W. Hedinger.

Uchwalono projekt budowy Domu ludowego w Warszawie. Wysłuchano referatów: o Kółkach rolniczych, o samorządzie, o potrzebie ekonomicznej organizacji drobnych rolników oraz o banku ludowym, poczem dyskutowano o potrzebach gospodarczych drobnego rolnika.

W sprawie reformy rolnej.

Czytając pisma ludowe wszystkich odcieni politycznych widzi się, że pisma te, obecnie zwłaszcza, przed wyborami, stale narzekają na nie wykonywanie reformy rolnej. Między temi jest dużo jednak takich, którzy to robią nie szczerze i tylko dlatego, by zyskać zwolenników na wsi. Począwszy od skrajnej lewicy, jak socjalistyczny tygodnik „Prawo Ludu", Stapińskiego „Przyjaciel Ludu", a skończywszy na skrajnej prawicy, jak klerykalny „Lud Katolicki" i narodowo-demokratyczny „Wieniec i Pszczółka", wszystkie te pisma w każdym numerze ronią krokodyle łzy nad opóźnianiem, a nawet i rzekomem utrącaniem reformy rolnej. Socjaliści są zasadniczymi przeciwnikami reformy rolnej. W myśl ich programu należy znieść własność prywatną, ziemię zaś upaństwowić, czyli, jak się wyrażają, dążą do socjalizacji ziemi. Każdy więc chłop byłby tylko czasowym pracownikiem na gruntach, któreby należały do państwa, plony zaś jego pracy dzieliłoby państwo. Socjaliści reprezentują interesy robotników fabrycznych i wielkich miast, to też nic dziwnego, że nie obchodzą ich interesa chłopa i tych interesów szczerze nie mogą bronić. Dają też temu wyraz w swej prasie codziennej, jak: krakowski „Naprzód" i warszawski „Robotnik". Ale zupełnie inaczej mówią do chłopa na wsi. Znają oni dobrze wieś i wiedzą, że na wsi z ich zasadami nie łatwoby się utrzymali i znaleźli zwolenników. Dlatego też, inne głoszą zasady na zgromadzeniach do chłopów. Między innemi oczywiście narzekają, że dotychczas nie przeprowadzono reformy rolnej, że tę reformę oni t. j. socjaliści, szczerze popierają. W swem piśmie socjalistycznym, przeznaczonem dla wsi „Prawo Ludu", w każdym Nrze narzekają na reformę rolną. Oczywiście o tem, że redaktorem „Prawa Ludu" jest poseł Klemensiewicz, który równocześnie jest obszarnikiem (kupił majątek Sygneczów, pow. Wieliczka) wcale nie piszą, ani nie domagają się, by jego rozparcelować. Wymyślają jednak na Piastowców, że reforma rolna idzie tak powoli. Drugi rzekomo wielki zwolennik reformy rolnej jest „Przyjaciel Ludu" Stapińskiego.

Na innych wymyśla, w każdym Nrze załamuje ręce nad niewykonywaniem reformy rolnej. Sam jednak redaktor „Przyjaciela Ludu", poseł Stapiński, jest obszarnikiem, ma on majątek Klimkówka — ale ani mu się śni, by z tego oddać coś chłopom na cele reformy rolnej. Wszystkie jego narzekania akuratnie tak się składają, że są o jeden tydzień spóźnione. Narzekał swego czasu „Przyjaciel Ludu", że w Tarnowie jeszcze niema komisarza ziemskiego i że powiatowa komisja ziemska jeszcze nie powstała. Tymczasem właśnie powiatowa komisja ziemska odbyła posiedzenie i przeznaczyła szereg majątków na parcelację. Narzekał dalej, że krakowska komisja ziemska nie zorganizowała się — aż tu dowiadują się czytelnicy, że właśnie przed tygodniem odbyło się posiedzenie, przeznaczając majątki do parcelacji. Ostatni „Przyjaciel Ludu" znowu podaje, że w powiecie limanowskim majątek Kasina Wielka i Rupniów wyłączył Okręgowy urząd ziemski na skutek zażalenia obszarników z pod parcelacji. Tymczasem właśnie w tym samym tygodniu na 14 dni wyznaczono publiczną rozprawę, na której powyższe majątki mają być wykupione przymusowo. Na ostatniem posiedzeniu Sejmu napadł poseł Putek na prezydenta ministrów Witosa, że ten wszedł w konszachty z obszarnikami i, że reforma rolna nie będzie wykonywana i, że nawet nie przyjdzie do pierwszej publicznej rozprawy. Aż tu dowiadujemy się, że właśnie wyznaczono już dawniej rozprawy publiczne w Krakowie, na dzień 19, 20, 21, 25 i 26 kwietnia b. r., na których mają zapaść orzeczenia Okręgowej komisji ziemskiej co do wykupu następujących majątków:

Łapanów, Brzozowa, Wieruszyce, Wola Wieruszycka, Łączki Brzeskie, Rupniów, Perła, Kasina Wielka, Olszyny i Kamionka Wielka.

I znowu skompromitował się poseł Putek, gdyż jak zwykle, podawał rzeczy nie prawdziwe. Wiemy jednak, że wszyscy wrzeszczą głośno, aby zyskać zwolenników przed wyborami. Prasa ludowa, tak zwana prawicowa, jak „Lud Katolicki", „Wieniec i Pszczółka", robi to samo. Jest ona („Lud Katolicki" i „Wieniec i Pszczółka") zasadniczo przeciwna reformie rolnej. Jasnem jest przecież, że organ księży „Lud Katolicki" nie może być zwolennikiem reformy rolnej, która jak wiadomo, dobiera się i do majątków księżych. Zarówno w Sejmie przy rozprawach nad reformą rolną, jak i w prasie oraz na zgromadzeniach klerykali wymyślali na tę ustawę — byli jej przeciwni. Obecnie jednak w prasie dla chłopów przeznaczonej udają wielkich zwolenników reformy rolnej i wymyślają z tego powodu na Piastowców. Tosamo się odnosi do „Wieńca i Pszczółki" i innych pism narodowo-demokratycznych. Rozumie się, wszystkie te wymyślania zarówno lewicy, jak i prawicy bardzo się podobają obszarnikom. Korzystają oni z każdego niezadowolenia zarówno ludności wiejskiej, jak i wymyślań w pismach i gazetach, by wykazywać, że reforma rolna jest szkodliwa. Ci wszyscy więc, którzy wymyślają i utrudniają pracę urzędów ziemskich, bardzo tem wielką przysługę oddają obszarnikom. Jedni to robią świadomie a nawet za pieniądze, inni zaś czynią to z głupoty i chcą w ten sposób zyskać zwolenników. Każdy rozważnie i spokojnie myślący musi zrozumieć, że tak wielkiego dzieła, jakiem jest reforma rolna, nie można przeprowadzić w jednym miesiącu. Reforma rolna to nietylko rozparcelowanie jednego lub drugiego folwarku, ale to jest przebudowa, czyli naprawa całego

ustroju rolnego w Polsce. Na dzisiejsze stosunki rolne złożyły się całe wieki. Zła struktura dzisiejszych gospodarstw rolnych, zgromadzenie wielkich zapasów ziemi w jednem ręku, często do tego niepowołanych osób, rozdrobnienie parcelek, stworzenie proletarjatu wiejskiego, oto skutki długowiekowej gospodarki klasy rządzącej. To też zmiana tych stosunków nie może nastąpić w ciągu jednego lub dwóch miesięcy, ale wymaga dłuższego czasu. Sama zresztą ustawa o wykonaniu reformy rolnej określa szczegółowo dłuższe terminy, które muszą być bezwzględnie zachowane, a to pod rygorem skarg nieważności, które rozstrzygać ma Najwyższy sąd w Warszawie. Wiedzą o tem pp. posłowie, którzy te ustawy uchwalali, a rozumią to także bardzo dobrze i włościanie. Wszystko to jednak nie przeszkadza rozmaitym Putkom i nieputkom, by wymyślać na powolność wykonania reformy rolnej. Trzeba jednak pamiętać, że krzyki te robi się dlatego, iż wybory do Sejmu się zbliżają.

Nieporozumienia.

W warszawskim tygodniku „Gazeta Ludowa", organie P. S. L, pojawił się w ubiegłym tygodniu artykuł wstępny, podpisany przez p. Jana Płokarza, domagający się ustąpienia ludowców z rządu, a więc ustąpienia prezydenta ministrów Witosa, ministra Rataja i wiceministra Dąbskiego. Artykuł ten wywołał żywe komentarze w prasie codziennej.

Prezes klubu posłów P. S. L. p. Dębski, natychmiast po pojawieniu się tego artykułu zawiadomił pisma oficjalnie, że artykuł ten nie jest wyrazem woli klubu i woli stronnictwa.

Stwierdzić musimy, że ani zarząd stronnictwa, który się ma zebrać dopiero w połowie maja, ani klub posłów ludowych podobnego stanowiska dotychczas nie zajął. Artykuł więc „Gazety Ludowej" należy uważać za wyraz prywatnych zapatrywań p. Jana Płokarza, za które stronnictwo nie bierze odpowiedzialności.

Nowy występ kłamców.

Otrzymujemy następujący list:

Szanowny P. Redaktorze!

W zeszłym tygodniu, jadąc ze Sanoka, spotkałem się w pociągu z posłem Sejbem. W czasie rozmowy towarzyskiej poruszaliśmy przeróżne kwestje — a między innemi wykonywanie reformy rolnej. Wspomniałem mu przytem o pogłosce, którą słyszałem w Sanoku, iż właściciele obszarów dworskich w tamtym powiecie postanowili część ich oddać rządowi do parcelacji, by tylko resztę zatrzymać. Niestety — myślałem wówczas, iż rozmawiam z człowiekiem odmiennych wprawdzie przekonań na pewne kwestje, ale zawsze z człowiekiem o pewnem poczuciu honoru, o jakiejkolwiek uczciwości politycznej i towarzyskiej, z człowiekiem, który wie, co uczciwość — a co łajdactwo, co prawda — a co kłamstwo, że mówię z człowiekiem poważnym, suwerenem i posłem; jednak, niestety — jakże się zdziwiłem, gdym się dowiedział z dzienników i stenogramów, iż kolega p. Sejba, dr Putek, wniósł interpelację do rządu z twierdzeniem, iż prezydent Witos czyni układy z „obszarnikami" o zaniechanie reformy. Dr Putek oparł się w tej interpelacji na mojej rozmowie z posłem Sejbem! Albo p. Sejba dra Putka okłamał, albo w Sejmie skłamali obydwaj. Metody politycznej walki pp. Sejbów i Putków są już w Polsce znane. Nie reagowałbym na to zupełnie, bo przecież i Sejm i obywatele mają dość krytycyzmu, aby je z uśmiechem politowania minąć. Chcę jednak przestrzec każdego, kto się tylko z pp. Sejbami spotka, iż rozmawiać będzie z plotkarzami, kłamcami i oszczercami. Proszę przyjąć uścisk dłoni.

Józef Zachara.

...Gdybyś w mateczniku siedział...

W jednym z poprzednich Nrów „Wieńca i Pszczółki" rzuca się w ordynarny sposób na naszych niektórych działaczy w powiecie wielickim profesor szkoły realnej w Wieliczce, p. Ludwik Młynek. Twierdzi on tam w notatkach, podpisanych przez nieistniejących: Jastrzębia, Kolkę i t. p. — które są pono tylko pseudonimami prof. Młynka — poza śmiesznemi wywodami i wychwalaniem siebie samego, iż do P. S. L. przyłączył się tylko ze względów „taktycznych".

Chcę te względy „taktyczne" nieco oświetlić, może też przyczyni się to do usunięcia chwastu, jaki się, niestety, stara zakorzenić w naszem życiu politycznem.

Przypuszczam, iż p. Młynek rzeczywiście zbliżył się do nas ze względów „taktycznych". Ostatnim wyrazem tej „taktyki" było żądanie z jego strony, zwrócone do mnie, abym skłonił zarząd P. S. L. do usunięcia dyr. Jaworskiego ze szkoły realnej w Wieliczce, i do zamianowania tam dyrektorem właśnie... p. Młynka. Ponieważ, jako zawodowy nauczyciel, hołduję w zakresie szkolnym zupełnie innym zasadom „taktycznym", interwencji mojej w zarządzie P. S. L. nie było, ponieważ P. S. L. uważa, że szkoła ma być przedewszystkiem szkołą. Po tej wizycie p. Młynka w redakcji „Piasta", nastąpiło „taktyczne" oddalenie się jego od P. S. L., a natomiast ze zdziwieniem wyczytałem w „Wieńcu i Pszczółce", iż p. profesor Młynek jest starym „Stojałowszczykiem".

Osobiście proszę p. Młynka, by był łaskawym pociągnąć mnie ewentualnie do odpowiedzialności za słowa powyżej napisane. *Jan Owiński*

prof. gimn. św. Anny w Krakowie

Baczność Tarnowskie!

W niedzielę dnia 24 kwietnia odbędzie się w Ryglicach publiczny wiec (po rannej mszy) z następującym porządkiem:

Sytuacja polityczna.

Reforma rolna a kolonizacja kresów.

Zawiązanie Rad ludowych gminnych.

W tym samym dniu odbędzie się w Szynwałdzie o godz. 4 po południu wiec publiczny z tymsamym porządkiem.

Ludowcy i ludowczynie jawcie się licznie!

Po obydwóch wiecach będzie sekretarz, dr Czech, udzielał porad w kwestjach osadnictwa na Wschodzie i w kwestjach prawnych.

Za sekretarjat P. S. L. w Tarnowie

Dr Michał Czech.

Do działaczy ludowych i inteligencji P. S. L.!

Każdy ludowiec powinien popierać nasz miesięcznik, poświęcony sprawom pogłębienia ruchu i kultury ludowej, p. t.:

„OGNIWO".

„Ogniwo" jest wydawane przez komitet redakcyjny Polskiego Stronnictwa Ludowego w Krakowie; redaktor naczelny: prof. Jan Owiński;

„Ogniwo" jest pierwszym tego rodzaju organem ludowym w Polsce;

„Ogniwo" poświęcone jest sprawom polityczno-społecznym, gospodarczym i ogólnej kulturze budzącego się nowego społeczeństwa;

„Ogniwo" pogłębiać chce nasz program i uzasadniać go, mając na uwadze konieczność przebudowy państwa na zasadach ludowych;

„Ogniwo" powinien zaprenumerować każdy inteligent ludowiec, każdy działacz ludowy, wspomagać je i zyskiwać mu przyjaciół;

„Ogniwo" ukazuje się stale regularnie z początkiem każdego miesiąca w objętości dużego zeszytu o 4-ch arkuszach druku.

Numerów okazowych nie wysyłamy. Prenumerata roczna 480 Mk, numer pojedynczy 40 Mk. Zamawiać wcześniej, byśmy mogli uregulować nakład. Można się jeszcze wpisać do spółki wydawniczej „Ogniwo". Jeden udział wynosi przynajmniej 100 Mk. Żądać czeków!

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, Mały Rynek, L. 4, I p.

KRONIKA.

Kalendarzyk tygodniowy. Niedziela, 24 kwietnia: Fidelisa; poniedziałek, 25 kwietnia: Marka ewang.; wtorek, 26 kwietnia: Marcelina; środa, 27 kwietnia: Zyty; czwartek. 28 kwietnia: Pawła od krzyża; piątek, 29 kwietnia: Piotra i Roberta; sobota, 30 kwietnia: Katarzyny Seneńsk; Wojciecha; niedziela, 1 maja: Filipa ap.

Do b. uczniów niższych szkół rolniczych w Małopolsce. Tym zasowy Wydział samorządowy we Lwowie zażądał od nas, abyśmy przedłożyli podania tych uczniów, ktorzy szkoły nie skończyli z powodu wojny, a pragną wziąć udział, z jakiego powodu nie wstąpił do szkoły, gdzie przebywa i czem się trudni. Zgłoszenia te mają być indywidualne. Kurs ma na celu dopełnienie wiedzy zawodowej i uzyskania świadectwa ukończenia szkoły. Również nadmienia T. W. S., że mogą się zgłaszać, o ile chcą, do szkoły, którejkolwiek sobie życzą b. uczniowie.

Stanisław Chysz, Wincenty Dębiak.

Zniżka ceny skór. W okręgu radomskim, gdzie rozwinięte są przemysł garbarski i handel skórami, ostatniemi czasy spadły ceny skór surowych. Skóra cielęca, która kosztowała 1500 marek, kosztuje 800 marek. Nie ulega wątpliwości, że tak znaczna zniżka ceny skór surowych, dochodząca do 50 procent, musi wpłynąć w dalszej konsekwencji **na zniżkę cen skór obrobionych oraz cen obuwia.**

Komisja kredytowa obwodu krakowskiego (Rynek główny 30) na dwudziestem trzeciem posiedzeniu w dniu 30 marca b. r. przekazała 13 spraw rękodzielniczych i przedsiębiorstw większych Komisji głównej w Warszawie z wnioskiem na udzielenie kredytu w łącznej kwocie 1,715.000 marek p.

Akcja dla poprawy kursu marki polskiej. Nadeszła wiadomość, jakoby rokowania polskich kapitalistów z zagranicznemi kołami bankowemi w sprawie poprawy stanu marki polskiej znajdowały się już w przededniu pozytywnego załatwienia. Wielkie domy bankowe zagraniczne, zwłaszcza amerykańskie i szwajcarskie, mają być skłonne do założenia domu bankowego państwowego, któryby dopomógł do zwyżki waluty i podtrzymania tej zwyżki.

Wyjazd osadników wielkopolskich na kresy wschodnie. Przed paru dniami wyjechała z Bydgoszczy pierwsza partja zdemobilizowanych żołnierzy-rolników, w liczbie 200, którzy obdarowani ziemią za służbę ochotniczą w armji polskiej — udają się na Wołyń, w stronę Dubna, gdzie przydzielono im dwa folwarki do osiedlenia.

Osadnicy ci, przeważnie synowie ziemi wielkopolskiej, należący do 15 dywizji, otrzymali oprócz narzędzi rolniczych i materjału saperskiego z zapasów wojskowych — 20 koni.

Wszyscy, przyodziani w mundury, mieszkać będą tam na rubieżach Rzeczypospolitej w zwartym ordynku.

Do odbudowy otrzymają drzewo z lasów państwowych bezpłatnie.

Zaznaczyć wypada, że gleba w tamtych stronach jest bardzo żyzna.

Wkrótce wyruszy druga kompania tych kolonistów — z 14 dywizji.

Odjeżdżających z Bydgoszczy żegnał na dworcu jenerał Jung, dowódca 15 dywizji, razem z szefem sztabu, majorem Pryzińskim.

Ameryka wysprzeda wojenne zapasy gospodarcze. Z kół gospodarczych nadchodzą sensacyjne wiadomości o zamiarach demobilizacji rzeczowej Stanów Zjednoczonych. Mówią mianowicie, że Stany Zjednoczone mają zamiar wysprzedać całkowicie wojenne zapasy gospodarcze wszelkiego rodzaju, oszacowane na cenę 14 miljardów dolarów, za 10 procent kosztów nabycia, t. j. za cenę niespełna półtora miljarda dolarów. Oczywiście, że same zamiary tego rodzaju Stanów Zjednoczonych oddziałają dodatnio na sytuację drożyźnianą w Europie, zapowiadając rychły kres i stanowczy cios drożyźnie.

Miljonówka. Podczas ostatniego ciągnienia miljonówki wygrana padła na Nr 2,076.185. Miljonówkę tę sprzedano Polskiej kasie pożyczkowej w Krakowie.

Nowe ceny monet metalowych. Polska krajowa Kasa pożyczkowa nabywa monety złote i srebrne po następujących cenach: za jeden rubel w złocie 310 Mkp, w srebrze 160, za ruble bilonem w srebrze 45 Mkp; jedna marka niemiecka w złocie 143·50 Mkp., w srebrze 45; 1 korona austrjacka w złocie 122 Mk, w srebrze 37. Inne zagraniczne monety złote i srebrne nabywa P. K. K. P. po cenach odpowiadających ich wartości w kruszcu w stosunku do monet wyżej wymienionych.

Naczelny komisarjat do walki z księgosuszem komunikuje nam: W miesiącach grudniu 1920 r. i styczniu 1921 r. zaraza księgosuszu zostaje opanowaną i zaczyna się likwidowanie zarazy w całym szeregu miejscowości zapowietrzonych. Ilość miejscowości zapowietrzonych w grudniu 146 — w styczniu zmniejsza się na 107, ilość zagród zapowietrzo-

iych spada wobec 2091 w listopadzie na 1486 w grudniu, oraz na 886 w styczniu, ilość chorych zwierząt (chorych i podejrzanych o zarażenie się) z 2428 w listopadzie na 551 w grudniu oraz na 220 w styczniu; ilość padłych z 958 sztuk w listopadzie na 130 w grudniu, oraz na 35 w styczniu, ilość zabitych z 1236 sztuk na 368 sztuk w grudniu, oraz na 173 w styczniu. Od początku wybuchu księgosuszu do dnia 1 lutego 1921 r. zachorowało 6984 sztuki, zabito chorych 3376 sztuk, padło 2954. Przytoczone powyżej liczby świadczą wyraźnie o zupełnem opanowaniu zarazy.

Osiągnięcie takich dodatnich wyników było możliwe dzięki znacznemu zwiększeniu fachowego personalu, użytego do walki z księgosuszem, otrzymaniu dostatecznej ilości środków dezynfekcyjnych, oraz usunięciu trudności w uzyskiwaniu potrzebnych kredytów.

Wybitną pomoc przy walce z księgosuszem okazała delegacja 47 lekarzy wet., oraz absolwentów i słuchaczy medycyny wet. z republiki czecho-słowackiej, która przybyła do Polski w początkach grudnia.

W przeciągu grudnia zawleczony został księgosusz przez formacje wojskowe, powracające z frontu, do całego szeregu miejscowości w Małopolsce, oraz do powiatów: hrubieszowskiego, chełmskiego, włodawskiego, konstantynowskiego województwa lubelskiego i dzięki temu powstał cały szereg nowych ognisk zarazy, grożąc rozlaniem się zarazy po całym kraju, głównie przeto wysiłki były skierowane na opanowanie i zwalczanie zarazy w tych groźnych, świeżo powstałych ogniskach.

Z powodu znacznego bardzo opóźnienia w nadsyłaniu wykazów — sprawozdanie niniejsze za ubiegłe miesiące dopiero obecnie mogło być ogłoszonem.

Na „Dom ludowy" im. Witosa". Na posiedzeniu Koła ludowego P. S. L. w Ryglicach, złożyli; Romuald Reichelt marek 100, Tadeusz Kosiński 200, Jan Gawlik 50, Fr. Baumruk 150, Jan Wirtel 100, Stefan Sikorski 10, Jan Siwek 100, Józef Mozdzierz 100, Józef Gawlik 50, Franciszek Gawron 100, Antoni Bojan 50, Franciszek Klimek 50, Władysław Bojan 200, Jan Orlof 200.

Związek pocztowców ludowców złożył jednorazowo kwotę 10 tysięcy marek.

Baczność ludowcy z okręgu krzeszowickiego!

Zaproszenie na okręgowy zjazd ludowych Kół gminnych P. S. L., które odbędzie się w poniedziałek dnia 2 maja 1921 r. w sali Towarzystwa zaliczkowego w Krzeszowicach o godzinie 12 w południe, przy współudziale jednego z posłów ludowych.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie i wybór przewodniczącego zjazdu.
2. Sprawozdanie z kongresu ludowego P. S. L. w Krakowie.
3. Ogólne położenie polityczne i konieczność silnej organizacji chłopskiej.
4. Reforma rolna i jej obecny przebieg.
5. Assocjacja i ludowe kooperatywy.
6. Wychowanie młodzieży wiejskiej i wpływ na nie Kół ludowych.
7. Dyskusja.
8. Rezolucje i wnioski.

O liczny współudział uprasza Kół uprasza

Okręgowy krzeszowicki komitet ludowy P. S. L.

A. Bogacki. M. Kopff. Flor. Mikołajski. Franciszek Olas. Jan Walczowski.

Rady ludowe w Przeworskiem, baczność!

Dnia 25 kwietnia w poniedziałek odbędzie się w Przeworsku w sali „Sokoła" powiatowe zebranie powiatowego Zarządu P. S. L. i gminnych Rad ludowych, na którem to zebraniu omawiane będą ważne sprawy. *Powiatowy Zarząd P. S. L.*

Posłowie ludowi przed wyborcami.

Tarnobrzeg, 6 kwietnia 1921.

We środę, 6 kwietnia b. r. odbyło się w sali Rady powiatowej w Tarnobrzegu zgromadzenie wyborców, na którem poseł Kędzior złożył sprawozdanie z czynności Sejmu ustawodawczego, omawiając szczegółowo konstytucję, reformę rolną, nowelę z 21 stycznia b. r. do ustawy o pomocy państwa na odbudowę, ustawę drogową z 10 grudnia 1920, ustawę inwalidzką, politykę zagraniczną państwa i finanse, administrację wewnętrzną i stosunki stronnictw w Sejmie. W dyskusji kilkogodzinnej zabierali głos pp.: dyrektor szkoły realnej Radomyski, radca Bochniak, Szczubiałka, Wojtowicz, Chciuk i Kubicki i podnosili liczne zarzuty przeciw zmianom, wprowadzonym w organizacji odbudowy kraju, tudzież zarządzeniom w sprawie dostarczania nasion do siewu i zaniedbaniu dróg publicznych.

Z pomiędzy licznych rezolucyj, uchwalonych przez zgromadzenie, wymieniamy następujące:

1. W sprawie Górnego Śląska uchwalono wyrazić cześć ludności górnośląskiej i komisarzowi Korfantemu za wynik plebiscytu, żądać przyłączenia tej części Górnego Śląska do Polski, w której większość gmin za tem się oświadczyła, oraz bronić wszelkiemi siłami naszych praw do tej ziemi i oprzeć się każdemu krzywdzącemu wyrokowi, wyrażając ufność, że czynniki miarodajne przyjdą z pomocą ludowi śląskiemu, który choć w kajdanach, oświadczył się za swą macierzą polską.

2. W sprawie odbudowy uchwalone domagać się utrzymania ekspozytury budowlanej i składnicy materjałów budowlanych w powiecie tarnobrzeskim, który należy do najbardziej zniszczonych.

3. W sprawie podziału administracyjnego b. Galicji uchwalono żądać przydzielenia powiatu tarnobrzeskiego do województwa krakowskiego z uwagi, że powiat tarnobrzeski łączą z Krakowem ściśle węzły kulturalne, handlowe i ekonomiczne.

4. Wreszcie uchwalono wyrazić hołd naczelnikowi państwa, Józefowi Piłsudskiemu, zaufanie dla prezydenta Witosa i posłów ludowych, a podziękowanie posłowi Kędziorowi.

Obecni na sali zwolennicy posłów Okonia i Dąbala trzymali się w rezerwie, bo większość wyborców zaczyna się odwracać od tych posłów, którzy nie dotrzymali obietnic, jakiemi szafowali przy wyborach, t. j. uwolnienia ludności od podatków i rekruta, a rozdawania ziemi za darmo

Mielec, 7 kwietnia 1921.

Po sesji wójtów odbyło się we czwartek 7 kwietnia t. r. w sali Rady powiatowej w Mielcu zgromadzenie wyborców, na którem zdawał sprawę z działalności Sejmu poseł Kędzior.

Po szczegółowem przedstawieniu przez posła konstytucji, uchwalonej przez Sejm 17 marca b. r. i innych spraw aktualnych zabierali głos pp. Tomasz Bik, przewodniczący Powiatowej Rady ludowej P.S.L. Rządzki, Gunia, Gaik, Indyk, Stachnik i inni, podnosząc liczne braki w administracji, jak niedostarczenie potrzebnej do siewu, a przyrzeczonej ilości nasion, zaniedbanie dróg i mostów państwowych, krajowych i powiatowych, odmowę wydawania drzewa budulcowego i opałowego na asygnaty komisji pow[illegible]towej rozdziału drzewa, zniesienie składnicy materjałów budowlanych w Mielcu, co spowodowało ogromny wzrost cen tych materjałów. Wszyscy mowcy domagali się przywrócenia wolnego handlu, gdyż wszelkie ograniczenia pociągają za sobą niesłychaną drożyznę artykułów pierwszej potrzeby.

Na wniosek p. Bika uchwalono przez aklamację wotum zaufania i podziękowanie posłowi Kędziorowi.

Z Sądeckiego.

W niedzielę, dnia 10 kwietnia 1921 we wsi Maciejowa zaproszony przez tamtejszą ludność poseł Narcyz Potoczek złożył sprawozdanie poselskie, przy udziale zebranej ludności z 10-ciu wsi polskich i 8-miu wsi ruskich.

Po ukończonem nabożeństwie w kościele tamtejszym, na placu obok szkoły, zebrały się liczne masy ludu. Wybrano przewodniczącym wójta Klimczaka, a sekretarzem p. Siedlarza. Sprawozdania posła N. Potoczka wysłuchali zebrani i przyjęli z pełnem zadowoleniem, poczem zabierali głos tak Polacy chłopi, jak i Rusini. Wszyscy oświadczyli radość, że Polska zawarła pokój, że opiekować się będzie wszystką warstwą ludu, oraz radość, że na czele rządu stanął włościanin, który jest gwarancją, że krzywdy wyrządzone przez tyle lat będą usuwane. Niezmiernie boleśnie uskarżali się na stosunki, panujące między ludnością a służbą lasów i folwarków hr. A. Stadnickiego. W górach tych podstawą życia były lasy. To też przed laty gminy te miały lasy do swego użytku i na wypasanie bydła i t. d., jedne jako prawo serwitutowe, inne, jako swoją własność; powoli lasy te zostały opanowane przez dwór hr. Stadnickich i spór ten trwa już dziesiątki lat, chłopi posiadają dowody swego prawa lub własności, a dwór lasy, które trzebione świecą kamieniami.

Wyrażono gorącą prośbę do P. S. L., by rewizję praw serwitutowych Sejm uchwalił, aby krzywdy, dokonane na ludności, zostały usunięte, a własność chłopom zwrócona.

Poseł N. Potoczek udzielił odpowiedzi w sprawach, o które ludność zapytywała, jak również przedstawił, że P. S. L. sprawę serwitutową ujęło w swoje ręce i takową chce przeprowadzić.

Uchwalono jednomyślnie rezolucje:

1. Zebrani włościanie i włościanki Polacy i Rusini w gminie Maciejowa, na wiecu sprawozdawczym posła Narcyza Potoczka, składają naczelnikowi państwa, Józefowi Piłsudskiemu, hołd.

2. Rządowi polskiemu z prezydentem Witosem na czele pełne zaufanie.

3. Pełne zaufanie stronnictwu P. S. L.

Żądają uchwalenia przez Sejm ustawy serwitutowej, wolnego handlu, ustawy łowieckiej, dostarczenia zboża do siewu i ziemniaków do sadzenia, usunięcia prześladowań przez służbę hr. Stadnickiego, usunięcia z targowicy bydlęcej Nowy Sącz komisarza bydlęcego.

Wkońcu złożono na ręce posła petycje i prośby, poczem przybyły na wiec p. nauczyciel J. Bodziony, wiceprezes Rady lud. pow. zabrał głos i omówił potrzebę organizacji wspólnej pracy, by tym sposobem wywalczyć lepsze czasy.

Przewodniczący podziękował posłowi za przybycie, wkońcu uchwalono dla posłów P. S. L. i N. Potoczka pełn zaufanie. Przewodniczący wiecu: *Klimczak.*

Niegowić, w Bocheńskiem. W dniu 10 kwietnia odbył się tu wiec parafjalny, zwołany przez posłów dra Kiernika Rudnika przy udziale ponad 3000 ludzi. Wiecowi przewodniczył ludowiec Piotrowski. Miejscowi księża uplanowali sobie wiec ten rozbić. To też zebrawszy zorganizowane kościelne chóry [illegible] dziewczęta [illegible] nich chłopców szkolnych, żeńską obsługę [illegible] Kółka rolniczego i pięciu chłopów, którzy [illegible], zjawili się na wiecu i chcieli krzykiem i [illegible] pieśni kościelnych i świstem gwizdków rozbić wiec [illegible] się im to nie udało, bo zebrani wysłuchali [illegible] posłów w spokoju, przewódca rozbijaczy ksiądz wikar, [illegible], któremu udzielono głosu, uczyniwszy kilk[illegible] niedorzecznych zarzutów stronnictwu [illegible] umknął czem prędzej do domu, mimo, iż następny mowca dr Kiernik prosił go, by pozostał i posłuchał odparcia zarzutów przez niego postawionych.

Oprócz żeńskiej obsługi sklepu Kółka rolniczego, która odeszła wraz z księdzem wikar[illegible], reszta zebranych, mimo wezwań księdza, pozostała na wiecu dalej, wysłuchała powtórnych przemówień dra Kiernika, Rudnika dra Gabryela, po którego to przemówieniu uczynili zebrani drowi Kiernikowi owację, i inż. Sondla. Wreszcie po dłuższem i przekonywującem przemówieniu dra Klimka, uchwalono jednogłośnie następujące rezolucje:

Zebrani wyrażają hołd i podziękowanie prezydentowi Wincentemu Witosowi, za stanięcie na czele rządu w chwili najcięższej dla ojczyzny i za zakończenie wojny.

Zebrani wyrażają pełne zaufanie posłom P. S. L. „Piasta“, a w szczególności posłom powiatu bocheńskiego drowi Kiernikowi i Rudnikowi.

Zebrani wyrażają posłom P. S. L. „Piasta“ podziękowanie za uchwalenie konstytucji i wzywają ich, aby na podstawie jej zaprowadzili porządek w państwie, następnie wzywają ich, aby dopilnowali wykonania ustaw dla ludu korzystnych, w szczególności o reformie rolnej.

Zebrani zasyłają pozdrowienie braciom Górnoślązakom i zapewniają ich, iż nie cofną się przed żadnemi ofiarami, ażeby Śląsk przypadł Polsce.

Na zakończenie przemówił jeszcze St. Stochnik.

Przewodniczący.

Składki.

Na plebiscyt na Górnym Śląsku:

Zebrano w gminie Majdan Zbydniowski, pow Tarnobrzeg, przez pp.: P. Latawca i S. Gielarka 2000 Mk Ofiarowali pp.: Adam Zieliński 100, Wawrzyniec Chmura 100 Piotr Latawiec 25, Jan Gielarek (Nr 8) 50, Stanisław Gielarek 50, [illegible] (Nr 47) 50, Michał Zieliński (Nr [illegible]) 30, Wojciech [illegible] 60. Michał Turek 20, Jan P[illegible] [illegible] Jan Zia[illegible] [illegible], Karolina S[illegible], Franciszek [illegible] 100, Franciszek Woźniak 15, Adam [illegible] 20, Jakób Woźniak 5, Ludwik Turek [illegible] Ad[illegible] Turek 5, Katarzyna Turek 10, Franciszek [illegible], Jan Ziara (Nr 11) 20. Grzegorz Tutak 20. Adam Partyka 20

Michał Chciuk 20, Antoni Bielecki 25, Wojciech Gielarek (Nr 55) 30, Józef Gorski 15, Michał Latawiec 30, Stanisław Latawiec 30, Michał Lichy 30, Józef Tutak 10, Marja Madej 20, Józef Chciuk 10, Jan Zieliński (Nr 77) 40, Adam Gorski 15, Elżbieta Woźniczka 20, Zofja Giec 10, Antoni Chciuk 20, Władysław Ziara 20, Jadwiga Tokarska 20, Jan Sagan 20, Jakób Marchewka 20, Jan Dyrkacz 10, Józef Orlik (Nr 70) 10, Franciszek Brudka 10, Jan Turek 40, Walenty Surma 20, Agnieszka Tutak 25, Jan Tutak 25, Jan Nowak (Nr 26) 50, Michał Partyka 20, Tomasz Główka 30, Anna Turek 20, Stanisław Zieliński 20, Zygmunt Główka 40, Józef Kuchno 20, Jan Zieliński 10, Michał Zieliński 20, Józef Turek 5, Franciszek Ziara 20, Walenty Karbarz 20, Jan Główka 15, Franciszek Zieliński 30, Wojciech Karbarz 20, Franciszek Biernat 30, Wojciech Gielarek 30, Gmina Majdan Zbydniewski 235 Mk.

Uczniowie szkoły powszechnej w Nowosielcu, powiat Nisko, złożyli razem 176 Mkp., a mianowicie: Roman Mucha 10, Karol Mucha 10, Jan Piedel 10, Leon Krawiec 5, Jadwiga Pawłowska 5, Marja Chudzik 5, Adam Potocki 5, Józefa Kobylarz 5, Marcin Mizera 6, Józef Iskra 5, Józefa Stój 10, Zofja Warchoł 5, Karolina Warchoł 5, Andrzej Komsa 10, Jan Jaskoł 10, Marcin Mierzwa 5, Agnieszka Mierzwa 5, Antoni Chudzik 5, Józef Stój 10, Rozalja Błądek 5, Wojciech Komsa 5, Stefanja Iskra 5, Józefa Nienajadło 20, Józefa Stolarz 5, Józef Socha 5.

Oddziały i zakłady D. O. G. Kraków złożyły na plebiscyt 1,525.177 Mkp. 88 f. (jeden miljon pięćset dwadzieścia pięć tysięcy, sto siedemdziesiąt siedem marek ośmdziesiąt ośm fenigów), 64·41 rubli (sześćdziesiąt cztery ruble), 2.336 kor. austr. (dwa tysiące trzysta trzydzieści sześć kor. austr.), 416 kor. czesk. (czterysta szesnaście koron czeskich). 130 fr. franc. (sto trzydzieści franków francuskich), 45 Mk niem. (czterdzieści pięć marek niemieckich), 23 lei, 50 bani rum. (dwadzieścia trzy lei 50 bani rumuńskich), 5 lirów (pięć lirów), 1 dolar (jeden dolar amerykański), 2 ruble 40 kop. (dwa ruble czterdzieści kopiejek w srebrze), 1 (jeden medal srebrny) i 20 Mkp. w czterech kuponach po 5 Mkp.

Odpowiedzi Redakcji.

Szymon z Targowisk: Ma pan słuszność; Stapiński miał już dwóch ministrów, t. j. Wójcika i Próchnika. Wójcika Stapiński tylko ośmieszył, na co chyba za wierność swą dla niego nie zasłużył, a Próchnik wskutek prawie jednomyślnej uchwały Sejmu musiał ustąpić. On to kazał bezrobotnym przesypywać w Warszawie piasek z jednego dołu do drugiego, co kosztowało miljony. Pono wywiezienie jednej taczki takiego piasku kosztowało na obecną wartość około 500 Mk. Jakże można brać serjo ludzi, którzy, jak na szpiny, takich kandydatów sadzają na fotelach ministerjalnych. — **Jan Stokłosa:** To, co »Przyjaciel Ludu« pisze o bracie naszego premjera, jest głupstwem. Niech sprzeda swoją Klimkówkę, a kupi na kresach wschodnich tysiąc morgów ładnej ziemi za otrzymane pieniądze. Ale w jego polityce panuje zasada: »buźł« i »nie rusz!« Gdyby p. Jędrzej Witos tu gdzieś na zachodzie kupił ziemię — Stapiński krzyczałby; ponieważ ten poszedł na wschód, pod Brody, gdzie ziemi dostaniesz, ile chcesz, to krzyczy także. Zdaje się, że Stapiński już cierpi na taką nieuleczalną chorobę napadania na wszystko i bez tego »nie byłoby mu do twarzy«. — **B. Trzeciak:** Oni są już tak bliscy rozsypki, że właściwie nie warto z nimi gadać. Jeden po drugim zgłasza się do nas, bo się boi o mandat; każdy jednak chce coś otrzymać, więc się te oferty odrzuca; my bankrutów nie potrzebujemy, bo ich miejsce w jakiejś rupieciarni. S. już zresztą za ciężki, a P. znów za lekki, by potrafił coś zaszkodzić. Gazetę nowym prenumeratorom posyłamy. — **K. Kuźniarowa:** Stapiński krzyczy, że idziemy z księżmi; księża wyklinają nas z ambon, że idziemy znów z socjalistami i... Stapińskim. Bądź z tego mądry! Widać, że idziemy drogą nie cudzą, ale swoją własną, wskazaną interesem nie jakichś politycznych bankrutów, lecz interesem i dobrem ludu. — **Franciszek Pikul w Krośnieńskiem:** Właśnie dajemy wyjaśnienie dokładne w tej sprawie. — **F. Sieradzki w Rzeszowie:** Owszem, damy. Prosiłem fachowca, by na ten temat napisał rzecz gruntowną. — **Antoni Małysza:** »Piast« kosztuje kwartalnie 60 Mkp., »Goniec«, nasza gazeta codzienna, 240 Mkp. miesięcznie. Do »Gońca«, Kraków, ulica Dunajewskiego L. 7, napisać i zaprenumerować, a będą przysyłać codziennie. — **Katarzyna Stania:** O zasiłkach napiszemy obszerny artykuł i pouczenie w »Piaście«. — **Stefan Kijan:** Lepiej ogłosić wprost w dziennikach, niż dawać różnym firmom, często bezskutecznie, rabat. — **Jan Dudzik:** »Goniec« jest organem P. S. L., a jako taki, nie może być żydowskim, bo i redaktor, Józef Rączkowski, nic z rodziną Izraela nie ma wspólnego. W sprawie kontraktu, o którym pan pisze, tylko sąd jest w tym sporze właściwym, a nie Urząd Ziemski, który i tak odesłałby pana do sądu. Za pracę dziękujemy; w sprawie płac poprosimy którego z posłów, by zainterwenjował. — **Bednarczyk, Słońsk, Inowrocław:** Zwrócić się do Towarzystwa agrarno-osadniczego we Lwowie, ulica Halicka 21; oni przyślą panu wykaz parcelowanych majątków. W »Piaście« to Towarzystwo ogłasza też majątki parcelowane po bardzo przystępnych cenach, a ziemia przeważnie znakomita. — **Piotr Stopyra:** Zainterwenjujemy, gdzie należy, proszę być spokojnym. — **Jan Nowicki i Andrzej Pająk:** Sekcja wywiadowcza Czerwonego Krzyża w Krakowie, która nam imiona tych jeńców podała, nie ma, niestety, żadnych dokładnych informacyj co do tych jeńców, tak, że i my nic więcej o nich powiedzieć nie możemy. — **Fr. Gankiewicz, Terka:** W naszym powiecie stałej organizacji do dziś dnia nie utworzyli tamci nasi przyjaciele. Musicie to zrobić sami i napisać do nas, a poślemy i papiery, i legitymacje. — Co do syna, to jedyna rada — reklamacja; na to tylko zwracamy uwagę, że kto ma ponad 17 morgów, to reklamacji uwzględniać nie chcą. Łatwiej uwzględniają, gdy ma kto mało pola. — **Ludowcy z Reguile:** Nasi posłowie zakusy żydowskie potrafią ukrócić; bądźcie spokojni, bo chyba nie bylibyśmy stronnictwem ludowem, gdybyśmy tak, jak inni wielcy przyjaciele ludu, z żydami szli. Gdy znajdzie się trochę miejsca, umieścimy. — **Ferdynand Kmak, Bochnia:** Napisać do firmy: Juljan Kurkiewicz, Kraków, Mały Rynek; może tam będzie. Na wszelki wypadek poprosić firmę o ewentualny adres odpowiednich firm. — **Zapalewski, Jasień:** Obecnie robót tu nie rozpoczęto jeszcze. Pewno, że w tym roku praca budowlana będzie żywszą, niż przedtem. Gdy nam się coś nawinie, to co pewien czas umieszczamy w naszem piśmie. — **Z. Madej, Gorlice:** Wnieść podanie do D. O. G., Kraków, chociaż skuteczniej byłoby wstąpić do kolumny. — **Kozłowski, Księżnice:** Śląsk jeszcze nie w naszych rękach, dlatego tam robotników posyłać nie możemy. — **Harlender, Przemyśl:** Napisać do p. Jużkiewicza do »Plonu« w Tarnowie; oni dokładniej napiszą, bo my wiemy, że się nazywa Stanisław i jest gdzieś dzierżawcą w Tarnowskiem. — **Pokrzywka, Wyżne:** List oddaliśmy p. Szczerbińskiemu, członkowi naszego stronnictwa, który wyjeżdża do Warszawy, by sprawę na miejscu załatwił i panu odpisał. — **Leśniak, Krzeszów:** Odpisujemy listem. Napisać w Żywcu do dra Szymusika. — **Sołak, Markowizna:** List odesłaliśmy do Okręgowego Urzędu Ziemskiego z prośbą o załatwienie. — **Jan Kulpa, Łącko:** Umieszczamy odpowiedni artykuł w »Piaście«. Wyślijcie podanie do D. O. G. Kraków, Sekcja osadnicza żołnierzy. Według ustawy wam się należy. — **Jan Jezioro:** List oddamy p. Szczerbińskiemu, który właśnie jedzie do Warszawy, by zainterwenjował w ministerjum i wam odpowiedział listem. — **Julja Migdał, Stanisław Gumuła, Władysław Sedlak i Oczkowska:** Odpowiedzi listowne. — **Józef Mydłowski:** Najlepiej zgłosić się do jakiego terminu; to dziś ogromnie popłaca, a dobry rzemieślnik — to pan całą gębą. — **Stanisław Busz:** List wysłaliśmy do sekcji wywiadowczej Czerwonego Krzyża w Krakowie, plac WW. Świętych, z prośbą, by sprawę zbadali i odpowiedzieli. — **Areszt załogi, Kołomyja:** Adres p. J. Okołowicza: J. Okołowicz, konsul generalny Rzeczypospolitej polskiej, Montreal, Kanada, Ameryka Północna. — **Leśniak, Krzeszów:** My drukujemy u specjalnego hektografa, ale ten zakład, to rzecz bardzo droga. Pan może zwrócić się do firmy Aksman, Kraków, ulica Szewska, aby pana poinformowano, ile kosztuje szafirograf, hektograf lub opalograf, i jeden z nich mógłby pan kupić, bo te będą tańsze.

Prosimy odnowić prenumeratę!

Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

Unieważnia się zgubione papiery wojskowe. Józef Karaś, Kozłów, poczta Gręboszów, powiat Dąbrowa. 472

Jan Wzorek zgubił książkę wojskową, jadąc do Tarnowa. Prosi o zwrot. Zakliczyn, Wesołów. 479

Pracownia kowalsko-mechaniczna Braci Stec w Korczynie obok Krosna poleca brony i płużki do obory-wania ziemniaków po cenach konkurencyjnych. 468 1 0

Sprzedam realność, dom mieszkalny, budynki gospodarskie, 4 morgi gruntu w Bieczu, przy gościńcu i kolei położone. Zgłoszenia: Cyrkowicz, Gorlice. 469

Młocarnia z motorem benzynowym do sprzedania, używana, lecz w dobrym stanie. Cena przystępna. Bliższych szczegółów udziela Zarząd Kółka rolniczego w Januszkowicach, poczta Brzostek. 465

Dostarczam kamienie do mielenia zboża: żarnowe, kieratowe i młyńskie, po cenach przystępnych — i to z gwarancją. Adres: Jan Szydlak, Myślenice, Trzemeśnia 24. 484 1 2

30 morgów gruntu — wraz z zabudowaniami mieszkalnemi i gospodarczemi, w zachodniej Małopolsce do sprzedania. Wiadomość w handlu żelaza p. Karola Nowaka w Tarnowie, plac Sobieskiego. 480

Zgubiono w pociągu Nr 241 Raba Wyżna—Sucha dokumenty wojskowe na nazwisko Franciszek Smółka z Raby Wyżnej obok Chabówki, oraz 1500 Mk. Znalazcę prosi się o zwrot za wynagrodzeniem. 487

Agencja publiczna „Argus" radcy namiestnictwa L. Trzaskowskiego, Kraków, ulica Grodzka 32, II piętro, udziela pomocy prawnej i interweniuje we wszystkich sprawach administracyjnych tak politycznych, jak i podatkowych. Informacje i prospekta bezpłatne. 454 2 2

Okazyjna lokata kapitału w realności! W Nowym Sączu, przy ulicy Batorego 62, do sprzedania kamienica z domkiem, 29 ubikacyj, 3 ogródki, sad, kanalizacja, wodociągi i łazienki. Cena 6500 dolarów. Alfred Tryblicki, Nowy Sącz. 414 2 2

Potrzeba 14 strycharzy do wyrobu ręcznie cegieł na piasek za odpowiednią zapłatą. Aprowizacja, mieszkanie z opałem na miejscu. Robota na kilka miesięcy zapewniona. Zgłoszenia do Zarządu cegielni miejskiej w Nowym Targu. 475 1 3

Do sprzedania gospodarstwo 96 morgów dobrej ziemi, gotowe, obsiane, z budynkami, z wielkim żywym i martwym inwentarzem, za 3.500 dolarów. Do stacji kolejowej 20 minut. Paweł Kowala, poczta Wydartowo, powiat Mogilno, wieś Izdby 6. 464

Sprzedam gospodarstwo 10-morgowe, obsiane całe, z budynkami i sadem, przy stawie i studni, w kolonji Władypolu, powiat Sambor, stacja Biskowice. Kościół i poczta w miasteczku 4 klm. Tylko dla Polaka. Jan Sudół, właściciel. 463

Realność, składająca się z 15 morgów gruntu, najlepszej jakości, z budynkami; dom: 3 pokoje drewniane, a 2 murowane, stodoła, 2 stajnie, wozownia i spichlerz, wraz z koncesją szynkarską i trafiką, do sprzedania w Radgoszczy, powiat Dąbrowa, u Marji Leżoń. 477

Piękna realność przy mieście, składająca się z dużego domu parterowego, stajni i przynależności, wraz z 1 morgiem ogrodu i 1 morgiem ziemi, do sprzedania. Budynki murowane. Wszystkie 14 ubikacyj mieszkalnych zaraz do objęcia. Wiadomość przez grzeczność w Biurze pośrednictwa pracy, Rzeszów, ulica Sokoła 4. 473

Ziemniaki, sadzonki uznane, z Poznańskiego, w większej ilości wagonów, z natychmiastową dostawą, loco Żywiec, dla Składnic, Kółek rolniczych i chrześcijańskich sklepów, oraz Kooperatyw, poleca firma protokółowana: Antoni Boduch, Żywiec, Rynek L. 22. Z zamówieniem należy przesłać gotówkę, jako przedpłatę. 443 2 0

Gospodarstwa ziemskie i miejskie: 1) Folwark 350 morgów, w tem 30 morgów lasu, 40 morgów łąki i torfu, budynki murowane, kompletny żywy i martwy inwentarz, cena 4,000.000 Mk; 2) gospodarstwo 102 morgi, cena 2,500.000 Mk; 3) 90 morgów (w mieście), cena 2,500.000 Mk; 4) 30 morgów ogrodnictwo, w tem 10 morgów lasu, sad 500 drzew owocowych i 2 kamienice na 14 rodzin, wszystkie budynki przy mieście, cena 1,000.000 Mk (najchętniej dolary); 5) 30 morgów, cena 600.000 Mk; 6) 28 morgów średniej ziemi, cena 500.000 Mk; 7) 20 morgów, cena 400.000 Mk; 8) 12 morgów, cena 208.000 Mk; 9) 10 morgów, cena 250.000 Mk. Powyższe gospodarstwa wszystkie w dobrym stanie, budynki murowane, ziemia wyśmienita, z pełnym żywym i martwym inwentarzem. Prócz tego inne gospodarstwa, domostwa, składy, mleczarnie, restauracje w wielkim wyborze, poleca St. Fruk, hotel »Polonia«, Rogoźno, Ziemia Poznańska. 466

Dachówkę paloną i łupek asbestowo-cementowy

marki »Wiek« sprzedaje na sztuki i na metry, wraz z ułożeniem: 450 2 2

Biuro fabryczne firmy FELTSCHER

Kraków, ulica Andrzeja Potockiego 2. — Telefon Nr 410.

Polskie Towarzystwo Handlowe

Oddział materjałów budowlanych

w Krakowie, ulica Sławkowska L. 4

podejmuje się na nadchodzący sezon budowlany dostawy

wapna palonego i gipsu

w ładunkach całowagonowych. 474 1 2

Dostawa natychmiastowa. Dostawa natychmiastowa.

Dachówki „Wiek"

Fabryka wyrobów asbestowo-cementowych

Jan Jack i Sp. w Ogrodzieńcu

wyrabia obecnie dachówkę z czystego asbestu, która się równa przedwojennemu wyrobowi.

Biuro sprzedaży na Małopolskę

łupka asbestowo-cementowego „WIEK":

Kraków, ul. Zwierzyniecka 6.

Telefon Nr 1380. 483 1 3

Adres telegraficzny: »Łupek—Kraków«.

DLA KRÓW mleczny proszek **„Wakcyryna".**

»Wakcyryna« zwiększa wydajność dobrego mleka z dużą zawartością tłuszczu. »Wakcyryna« zwiększa wydajność masła. »Wakcyryna« wzmacnia organy trawienia, poprawia apetyt i chroni od chorób. Dodawajcie do paszy krowom »Wakcyrynę«, a będziecie mieli dużo dobrego mleka i masła. — Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych. Główny skład: Apteka St. i K. Wągrowskich i A. Kadecza w Warszawie, ulica Chłodna 16. — Wysyła się również za zaliczeniem pocztowem. 460 1 10

Ziemniaki

dostarcza wagonami: 430 2 2

„KOMPAS“

Polskie Biuro międzynarodowego handlu

Kraków, ulica Smoleńsk 16.

Małopolski Zakład odzieży w Krakowie

posiadający swe sklepy i magazyny tekstylne w Podgórzu, przy ulicy Nadwiślańskiej l. 12. jakoteż nowo założoną Szatnię przy ulicy Szczepańskiej l. 3

poleca 320 3 3

hurtowo i detajlicznie towary: wełniane i bawełniane na ubrania męskie i kostjumy damskie, cajgi, płótna białe na bieliznę, płócienka kolorowe, zefiry, drelichy, chustki duże i chustki na głowę, koce, gotowe ubrania męskie i żakiety damskie, oraz obuwie męskie, damskie, chłopięce i dziecęce.

Sprzedaż tak hurtowna, jak i cząstkowa, odbywa się:

a) w Zakładzie w Podgórzu w dni powszednie od godziny 8 do 12 przed południem i od 3 do 6 po południu, w soboty zaś od godziny 8 do 2 po południu;

b) w Szatni przy ulicy Szczepańskiej, codziennie od godziny 9 do 1 przed południem i od 3 do 6 po południu.

WAŻNE P. T. ROLNICY!

Z powodu trudności przewozowych oraz braku wagonów **najwyższy czas** zamawiać obecnie pod zasiewy wiosenne z braku innych nawozów, by takowe na czas otrzymać: 10 64 0

kainit, sole potasowe wysokoprocentowe, gips nawozowy

bardzo skuteczny nawóz, nadający się pod wszystkie uprawy i do każdej gleby. — Dostarcza się tylko całowagonowe posyłki każdego gatunku.

MATERYAŁY BUDOWLANE:

wapno, cement, gips murarski i sztukaterski, dachówka asbestowa, asbest, zenit. Wszystko tylko w ładunkach całowagonowych z szybką dostawą, poleca firma protokółowana:

Ant. BODUCH

hurtowna sprzedaż oraz skład nasion i nawozów sztucznych, artykułów budowlanych i narzędzi rolniczych **ŻYWIEC, RYNEK 22, obok kościoła farnego.**



MATERJAŁY BUDOWLANE z piasku i cementu są trwałe i tanie. 376 3 10

Udoskonalone maszyny do wyrobów cementowych: **dachówki**, cegły, pustaków, rur, cembrowin i t. p. **Sikawki** i narzędzia strażackie poleca:

Fabryka maszyn RZEWUSKI I S-KA

Warszawa, Grzybowska 7.

Odciski „Klawiol“

brodawki i skórę zgrubiałą na podeszwach bezpowrotnie i bez bólu usuwa

wyr. Farm. Labor. **„AP. KOWALSKI“** w Warszawie, ulica Miodowa 1.

Sprzedają wszystkie apteki i składy apteczne.

UWAGA! Polecamy również wszelkie inne preparaty Labor. Farmauc. Aptek. Kowalskiego.

Hurtowna sprzedaż w Krakowie: Magister B. Jawornicki, Akc. Tow. **„PHARMA“**, Długa 5. — Magister St. Szczepański i Ska firma **„HYGEA“**, ul. Krupnicza 12. Główny reprezentant na Kraków i zachodnią Małopolskę firma **„HYGEA“**. 106 12 30

Ważne P. T. Rolnicy!

Nadeszła na r. 1921 koniczyna czerwona krajowa o najwyższej sile kiełkowania, oraz inne nasiona, nawozy sztuczne, jak: sole potasowe, gips nawozowy i inne, oraz materjały budowlane, dachówka asbestowa, asbit, cement, wapno palone, tylko wagonowe posyłki, nasiona częściowo od 50 kilogramów wyżej, poleca firma protokółowana: 1207 12 0

Ant. BODUCH, Żywiec, Rynek 22.



Najlepsze szwedzkie wirówki do odtłuszczania mleka „DIABOLO“ od 40—500 l na godzinę. Parniki do parowania ziemniaków »Arterna« i »Ventzki« od 85—190 l pojemności poleca **Skład fabryczny maszyn mleczarskich w Warszawie, ulica Hoża 5, czwarty dom od placu Trzech Krzyży. Telefon 190-56.** Wysyłam do każdej stacji kolej. Cenniki na żądanie. Spec. oliwa i wszelkie składowe części do wirówek »Alfa Lawal«, »Diabolo«, »Kometa« i t. p. zawsze na składzie. Naprawy na miejscu.

Na czasie!



POT i niemiłą WOŃ

z nóg, rąk i pach znakomicie usuwa i zapobiega im powszechnie znany

„SUDORYN“

w pudełkach **z sitkiem**, wyrobu farmaceut. labor. **„Ap. KOWALSKI“** w Warszawie, ulica Miodowa 1. Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach. Sposób użycia dołączony do każdego pudełka. **Ostrzeżenie!** Środki podobnych nazw należy odrzucać jako naśladownictwa.

UWAGA! Polecamy również wszelkie inne preparaty Lab. Farmauc. Ap. Kowalskiego.

Hurtowna sprzedaż w Krakowie: Magister B. Jawornicki, Akc. Tow. **„PHARMA“**, Długa 5. — Magister St. Szczepański i Ska, f. **„HYGEA“**, Krupnicza 12. Główny reprezentant na Kraków i zach. Małopolskę firma **„HYGEA“**. 105 8 20

Odpowiedzialny redaktor: Karol Zwoliński. — Wydawca: Katolicka Spółka Wydawnicza.
Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska l. 10, pod zarządem L. K. Górskiego.